

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął prezydenta Finlandii J. K. Paasikivi

MOSKWA PAP. Dnia 16 bm. o godz. 11 przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął w wielkim Pałacu Kremleskim w Moskwie prezydenta Republiki Finlandii J. K. Paasikivi i towarzyszące mu osoby — premiera Finlandii O. K. Kekkonena, ministra obrony E. Skoga, ministra R. Svento, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Finlandii R. Seppälę oraz ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Finlandii w ZSRR N. A. Vuori.

Ze strony radzieckiej obecni byli: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. G. Pierwuchin oraz zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Finlandii W. Z. Liebediew, naczelnik 3 wydziału europejskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR S. G. Łapin.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono no powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych w dalszym ciągu z wojną i umocnieniem przyjaznych stosunków istniejących między oboma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 222 (2766) GDAŃSK, SOBOTA 17, NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1955 CENA 20 GR

Do Moskwy przybyła delegacja rządowa NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

MOSKWA PAP. W dniu 16 września, do Moskwy przybyła delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji wchodzi: premier NRD Otto Grotewohl (przewodniczący delegacji), wicepremierzy: Walter Ulbricht, Willi Stoph, Otto Nuschke,

Lothar Bolz, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania B. Leuschner, ambasador NRD w Związku Radzieckim J. Koenig, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD P. Florin, przewodniczący Prezydium Rady Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych E. Correns, sekretarz generalny Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej B. Rose, sekretarz generalny partii liberalno - demokratycznej M. Gerlach, sekretarz delegacji ambasador F. Grosse i szef protokołu dyplomatycznego F. Tuhn.

Delegacja przybyła do Moskwy w celu kontynuowania z rządem ZSRR rozmów roz poczętych podczas pobytu N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Berlinie latem br. Rozmowy te dotyczyły sprawy dalszego pogłębienia i zacieśnienia stosunków przyjaźni między ZSRR a NRD oraz innych problemów interesujących obie strony.

Na lotnisku udekorowanym flagami państwowymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego delegację rządową NRD powitali: N. S. Chruszczow, L. K. Kaganowicz, G. M. Malenkov, W.

M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburów i M. A. Susłow, ministrowie ZSRR ambasadorowie i posłowie państw obcych oraz dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Kompania honorowa spreżeniowała broń, po czym odegrane zostały hymny państwowe NRD i Związku Radzieckiego.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

1500 delegatów z Wybrzeża pojedzie na Centralne Dożynki

Dziś wieczorem z naszego województwa wyjeżdża delegacja do Centralne Dożynki do Warszawy. Cała delegacja liczy 1500 osób. Są to producenci chłopi, spółdzielcy i robotnicy PGR, którzy w nagrodę za wysokie osiągnięcia w hodowli zwierząt i uprawie roślin zo stali wybrani na ogólnych zebraniach gromadzkich. Ponadto na dożynki jadą także producenci zespoły artystyczne z całego województwa.

Specjalny, radiofonizowany pociąg, który powiezie delegatów do Warszawy odjedzie dziś z Gdyni o godz. 18. W Gdyni zabierze on delegatów z powiatów: puckiego, wejherowskiego, leborskiego i z m. Gdyni. Pociąg ten po drodze będzie zabierał delegatów z pozostałych powiatów:

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Natomiast delegat z pow. kwidzińskiego, elblaskiego i pozostała część z pow. malborskiego pojadą późniejszym pociągiem odchodzącym z Malborka o godz. 20.

W Pruszu Gdańskim — z pow. kartuskiego i gdańskiego;

w Pszczółkach — z pow. kościelskiego;

w Tczewie — z pow. tczewskiego i starogardzkiego;

w Malborku — z pow. nowodworskiego i część delegatów z pow. malborskiego.

Z pobytu w Anglii polskich okrętów »Burzy« i »Błyskawicy«



Dowódca zespołu polskich niszczycieli kmr por. Janczyszyn w chwili składania wieńca u stóp pomnika poległych marynarzy brytyjskich w Portsmouth.



Na przyjęciu u Lorda Majora miasta Portsmouth. Dowódca zespołu polskich niszczycieli kmr por. Janczyszyn wręcza Lordowi Majorowi miasta Portsmouth p. G. A. Day'owi upominek od załogi obu niszczycieli. Pierwszy od lewej: attache wojskowy i morski w Londynie ppłk. Kaźmierski.



Dowódca bazy wojenno-morskiej w Portsmouth, admirał floty Sir George Creasy — na pokładzie niszczyciela „Błyskawica”.

Marynarze z »Błyskawicy« opowiadają...

W kajucie niszczyciela „Błyskawica” niewiele jest miejsca, więc moi rozmówcy zmieniali się co pewien czas. Dzięki temu miałem możliwość skonfrontowania wrażeń z pobytu w Anglii kilkunastu marynarzy i oficerów. Choć różnie w szczegółach, opowiadania te zasadniczo pokrywały się z sobą i uniósł z nich dążył się zamknąć w niewielu zdaniach:

Anglicy przyjmowali naszych marynarzy gościnnie i serdecznie. Wspominali wspólną walkę w czasie ostatniej wojny, przy czym wyrażali się z wielkim uznaniem o waleczności i sprawności bojowej załóg polskich jednostek. Wyrażali również uznanie dla doskonałego stanu naszych okrętów. Szczególnie interesowała ich „Błyskawica” zbudowana przed wojną w stoczni angielskiej.

Natomiast bardzo różnieli się nastroje wśród przedstawicieli polskiej emigracji. Można ich z grubsza podzielić tak: najliczniejsza jest grupa tych, którzy — otumanieni przez antynarodową wrogą propagandę — pedzą obecnie niedaną wiarę w emigracji i nekani tęsknota do kraju, pragną do niego powrócić. Dość liczna jest również grupa tych, którzy również nie myślą o powrocie, ale obawiają się rozpocząć krok w tym kierunku ze względu na swe dawniejsze wro-

gie wystąpienia przeciw Polsce Ludowej, bądź też w związku ze swą przynależnością klasową. Reszta, to garstka nieprzejednanych wróg naszego ustroju, którzy zaprzeczali się raz na zawsze imperialistycznym agentom, dywersji i szpiegostwu.

Na przyjęciu w angielskim dowództwie floty grupę Polaków — emigrantów zaczęła wypytywać dwu ma-

(Dokończenie na str. 2)

ŚWIĘTO WSPÓŁGOSPODARZY LUDOWEJ OJCZYZNY

W niedziele przedpołudnie przedelflują ulicami nowej, z gruzów odbudowanej Warszawy tysiączne rzesze najlepszych otoczonych szacunkiem i uznaniem całego społeczeństwa naszego, chłopów pracujących. Świętują oni będą swe doroczne święto, dożynki.

Barwny korowód dożynkowy będzie w Warszawie tętnił radosnym gwarem, odbywać się będzie wśród śpiewów i wesoła, gdyż w tym roku chłopci pracujący obchodzą będą swe święto po raz pierwszy w murach miasta, które w 1945 r. było zniszczone do fundamentów, a dziś stało się symbolem odżywającej siły idei socjalizmu.

Dziesięciokrotnie już w Polsce Ludowej chłopci zbierali swój plon. W roku bieżącym zebrał go, zamykając okres walki o Plan 6-letni. Za nimi są ciężkie lata zagospodarowywania się na Ziemiach Zachodnich, lata gospodarowania w nowych warunkach, lata początków walki o nowe oblicze wsi polskiej i o zwiększenie tempa rozwoju rolnictwa polskiego. Dlatego też tegoroczne dożynki nie ograniczają się jedynie do wyrażenia radości po ciężkiej batalii zniw, która jest zwykłą próbą ognia sprawności i zaradności gospodarce każdego chłopca, lecz zarazem nawiąz

Między dożynkami w »ROYAL FESTIVAL HALL« a londyńską ulicą

(Korespondencja własna »Głosu Wybrzeża«)

PODRÓŻ z Piccadilly Circus na Brompton trwała — by dziesięć razy — dłużej, gdyby nie metro — londyński „Underground”. W mieście, w którym każdego dnia 11 milionów ludzi korzysta z miejskich środków lokomocji, w którym co kilkanaście sekund — wpada na jedną z 277 stacji elektryczny pociąg — sprawa komunikacji i jej należytą organizację wydaje się do życia miasta.

Londyński „Underground” działa bez zarzutu. Toteż wystarczy tylko kilka minut, aby z centrum miasta, tonącego w powodzi neonów i wybuchającego co chwila szaleństwem światła — dotrzeć do South Kensington i wydobyć się z kilkunastometrowej studni na powierzchnię ziemi. A stamtąd na Exhibition Road jest już niedaleko. Najpierw trzeba minąć olbrzymie gmachy słynnego muzeum przyrodniczego, później przejeżdżać obok kompleksu potężnych gmachów Muzeum Wiedzy, w którym powszechnie zainteresowanie wzbudza ruchomy model systemu atomowego — i oto jesteśmy już na miejscu.

Nieduży, kilkupiętrowy dom. Exhibition Road 55. A więc to tutaj...

Tak. Właśnie tutaj. Tu miesi się osławione „Ogni sko polskie” — kawiarnia — sztab londyńskiej „emigrandy”. Widać to już w niewielkim hallu na parterze. Na ścianie spostrzegamy bowiem duży afisz. Oganiamy mnie wesołość.

„Pod protektorem gen. W. Andersa i gen. K. Sosnkowskiego Koło Londyńskie Związku Rolników Polskich” — w piątek 30. IX. br. o godz. 11 wiecz. w najelegantszych salach Europy „Royal Festival Hall” Tradycyjne dożynki. Wstęp 25 sh łącznie z kolacją.

Nie, to nie jest żart. To wszystko dzieje się naprawdę w Londynie, na Exhibition Road 55. „Chłopi”, którzy 30 września urządkują będą w „najelegantszych salach Europy — tradycyjne dożynki” — istnieją w Londynie naprawdę: oderwani od rzeczywistości emigracyjni „bos-sowie”, dla których życie — jak zepsuty zegarek — zatrzymało się dokładnie 16 lat temu.

Rodzaj się teraz w ich głowach — przy kawie i przy stółkach — fantazyjnie wizje „dawnych dobrych czasów”.

Kotłuje się w emigracyjnym światku — w za-technie atmosfery wzajemnego poddawiania sobie nóg, przy zapachu londyńskiej kawy i marzeniach o pozostawieniu w kraju kilkuset i kilkuset hektarów „chłopskich obójciach”.

Widzę ich na własne oczy i słucham ich rozmów. Siedzą bowiem przy sąsiednim stoliku i mimo woli dołatają do mych uszu strzępki rozmów. Niski, przysadzisty człowiek, o różowej, nalanej twarzy i szpakowatych włosach czyta. Leży przed nim ostatni, 37 numer emigracyjnego „Orzeł Biały”.

Nieznajomy czyta na głos, czyta „autentyczną korespondencję z Wybrzeża”.

„Mimo, że w roku 1945 — kasyno gry w Sopocie zostało dla ludności zamknięte (oto jedno z ważniejszych wydarzeń pamięci roku 1945 oglądane z perspektywy londyńskiej kawiarni — przypisek mój), istnieje w hotelu salon gry, w którym goście rządowi mogą grać w ruletkę... Również słynne „Ciepłe kąpiele morskie” w Sopocie oraz sanatorium w Jelitkowie przysługują tylko uprzywilejowanym. Podobnie rzecz się ma z kortami tenisowymi — po obu stronach ulicy Morskiej, z kinem na wolnym powietrzu oraz z sopocką Operą Leśną... O ile wybit-

Franciszek Walicki

Zwycięstwo POLITYKI POROZUMIENIA nad polityką „z pozycji siły”!

PRASA NRD o rokowaniach moskiewskich

BERLIN PAP. Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej szeroko omawia wyniki rokowań moskiewskich między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej. Dzienniki publikowały komunikaty końcowe o rokowaniach, teksty listów wymienionych między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganinem a kanclerzem federalnym NRF K. Adenauerem, oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina w sprawie obywateli radzieckich zatrzymanych w Niemczech zachodnich, oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa o niekontrolowanych lotach balonów wypuszczanych z terytorium Niemiec zachodnich.

Dziennik „Neues Deutsch land” podkreśla, że rokowania między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF przyniosły pozytywne wyniki, co jest zwycięstwem polityki porozumienia nad polityką „z pozycji siły”. Rokowania moskiewskie — pisze dziennik — zakończyły się pełnym sukcesem radzieckiej polityki porozumienia.

W artykule wspomnianym z 15 bm. „Neues Deutschland” pisze m. in.: „Osiągnięte w Moskwie porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim zostało przyjęte z radością i z uznaniem ulgi przez naród niemiecki. Brak uregulowanych stosunków między tą częścią Niemiec a Związkiem Radzieckim był zjawiskiem niernormalnym. Obecnie stan ten uległ zmianie. W czasie rokowań moskiewskich ra-

Wszelkie próby prowadzenia rozmów ze Związkiem Radzieckim z pozycji tzw. „polityki siły” są z góry skazane na kompletną niepowodzenie — pisze dalej dziennik. Muszą to zrozumieć wszystkie narody zarówno wielkie jak i małe. Dopiero wówczas zniknie w Europie obawa przed nowymi agresjami i umocnione zostanie bezpieczeństwo wszystkich narodów. Jest to również zadanie narodu niemieckiego, który z najwyższym poświęceniem i ze zdwojoną energią powinien walczyć przeciwko odradzeniu militarysty w Niemczech zachodnich. W celu zapewnienia pokoju muszą również współpracować ze sobą dwa istniejące państwa niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna” — konkluduje dziennik.

Organ partii narodowo-demokratycznej „National Zeitung” komentując rokowania w Moskwie pisze:

„Polityka radziecka w sprawie Niemiec jest jasna i konsekwentna. Rokowania moskiewskie pokazały jeszcze wyraźniej niż dotychczas także i społeczeństwu zachodnio-niemieckiemu, że po ratyfikacji układów waryskich zjednoczenie Niemiec może być osiągnięte na drodze osłabienia napięcia między dwoma państwami i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Adenauer zaproszony został do Moskwy — pisze dalej dziennik — aby porozumieć się w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Cel rokowań został osiągnięty. Przed całym światem znalazł potwierdzenie fakt, iż przyjaźń ze Związkiem Radzieckim sprzyja rozwiązaniu problemu niemieckiego. A to jest podstawą polityki naszego rządu”.

„National Zeitung” podkreśla, że polityka rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej opiera się na następujących zasadach: rozwiązanie kwestii niemieckiej jest przede wszystkim sprawą samego narodu niemieckiego i obie części Niemiec powinny podjąć wspólne kroki w tym kierunku; układy paryskie stanowią główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Wyniki rokowań w Moskwie potwierdzają słuszność polityki rządu NRD, świadczą one o zwycięstwie polityki rokowań nad polityką „z pozycji siły”.

W bohaterskiej Albanii...



Jedną z najdawniej uprawianych w Albanii roślin przemysłowych jest tytoń. Obszar zajęty pod uprawę tytoniu zwiększył się 4-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Państwo dostarcza plantatorom tytoniu nasion, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych oraz udziela im kredytów pieniężnych na dogodnych warunkach.

Na zdjęciu: zbiór tytoniu w spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Luchnia.

FOT. CAF

Dokerzy brytyjscy o swych wrażeniach z Polski

WARSZAWA PAP. W okresie ostatnich dwóch tygodni przebywała w Polsce, na zaproszenie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi, sześciuosobowa grupa dokerów brytyjskich. Są to działacze związkowi z różnych portów brytyjskich: a m. in. z Dover i Southampton. Reprezentują oni różne poglądy polityczne. Dokerzy brytyjscy w czasie pobytu w Polsce zwiedzili m. in.: Gdańsk, Gdynię, Szczecin, Warszawę, Staliność, Kraków i Nową Hutę. Oświecili oraz Zakopane. Zapoznali się oni z wyposażeniem technicznym no-produkcyjnym, z urządzeniami socjalnymi oraz kulturalnymi szeregu zakładów pracy. Goście zwiedzili również szereg obiektów zabytkowych naszego kraju.

W dniu 15 bm., przed wyjazdem z Polski goście brytyjscy spotkali się w Warszawie z przedstawicielami prasy i radia. W czasie spotkania jeden z dokerów brytyjskich — T. Stallard złożył w imieniu całej grupy wspólne oświadczenie dla prasy i radia.

Oświadczenie to stwierdza m. in.:

„Jestem przekonany, na podstawie tego co zobaczyliśmy, że Polska, którą odwiedziliśmy w Waszym kraju, jest czymś rewaluacyjnym w porównaniu z sytuacją istniejącą w tej dziedzinie w przedwojennej Polsce. Młodzież, wykonująca gigantyczne zadania budowy nowej Polski, powinna wyróżniać dzięki tej opiece na zdrowiu, zahartowania i świadomości obywateli.

W czasie podróży mieliśmy szereg okazji przeprowadzenia rozmów z działaczami związków zawodowych, kierownikami zakładów przemysłowych, pracownikami handlu oraz z licznymi emigrantami i kobietami. Wszyscy oni odnosili się do nas niezwykle serdecznie i gościnnie. Przekonaliśmy się, że w Polsce panuje wolność religii i że religia odgrywa poważ-

na rolę w życiu Polaków. Jest to sprzeczne z tym, co niektórzy mówili w Anglii usłyszeliśmy nam mówić.

Sytuacja w Afryce północnej

PARYŻ PAP. Jak donosi prasa, rząd francuski nadal umacnia swe siły zbrojne w Afryce północnej. Przybywa ją tam zmobilizowani rezerwiści, regularne oddziały wojskowe z Francji i Niemiec zachodnich, „republikańskie oddziały bezpieczeństwa” i żandarmeria.

Według doniesień dziennika „Monde”, w chwili obecnej liczebność francuskich sił zbrojnych tylko w Algierze wynosi 120 tysięcy żołnierzy, co pozwala im, zdaniem dziennika, podejmować „surowe kroki” przeciwko powstańcom.

Obecnie między rządami ZSRR i NRD istnieje całkowita jedność poglądów zarówno w sprawach międzynarodowych, jak i w dziedzinie pogłębiania i rozszerzenia współpracy politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Nie ulega wątpliwości, że przybycie delegacji rządowej NRD do Moskwy i rozmowy, jakie się odbędą, przyczynią się do rozwoju tej korzystnej dla obu stron współpracy.

Niemiecka Republika Demokratyczna na państwo suwerenne, uznane przez szereg krajów europejskich, uznane przez dwa wielkie mocarstwa — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Chińską Republikę Ludową, Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie chcą tymczasem uznać państwa kapitalistyczne, podobnie jak przez wiele lat nie chciały uznać Związku Radzieckiego, a obecnie niektóre spośród nich nie uznają wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej. Jednakże ani Związek Radziecki, ani Chińska Republika Ludowa nie przestały przez to istnieć. Istnieje i będzie istniała również Niemiecka Republika Demokratyczna, mimo że tymczasem nie chcą jej uznać kraje kapitalistyczne.

Istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest faktem historycznym. Reprezentuje ona pokojowe siły narodu niemieckiego, z którego zdaniem trzeba się liczyć, gdy rozważa się dalsze losy Niemiec. Zdanie NRD musi być wzięte pod uwagę, tak samo jak zdanie Niemieckiej Republiki Federalnej. Innymi słowy, problem niemieckiego nie można rozwiązać bez udziału samych Niemiec.

Związek Radziecki był i pozostaje zwolennikiem przywrócenia jednoci Niemiec. Jednakże obecnie, gdy Niemcy zachodnie przystąpiły do zachodniego ugrupowania militarnego i zaczęły wkraczać starą armię niemiecką — rozwiązanie problemu niemieckiego wymaga szczególnie realistycznego uwzględnienia zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych warunków zjednoczenia Niemiec.

W związku z przybyciem DO MOSKWY delegacji rządowej NRD

MOSKWA PAP. „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny w związku z przybyciem do Moskwy delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premerem Otto Grotewohlem na czele. Jak wiadomo, w Moskwie kontynuowane będą rozmowy rozpoczęte między rządami ZSRR i NRD w czasie pobytu w Berlinie w czerwcu br. przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa. Rozmowy te dotyczyć będą dalszych kroków w kierunku rozwoju i utrwalenia przyjaźni i współpracy między ZSRR i NRD, oraz innych interesujących obie strony problemów.

Naród radziecki — pisze „Prawda” — gorąco wita przybycie delegacji rządowej NRD. Żywi on uczucia głębokiej sympatii i przyjaźni do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, będącej niezłomną ostoją demokratycznych, pokojowych sił narodu niemieckiego.

NRD — to państwo klasy robotniczej i pracującej chłopstwa. Po raz pierwszy w historii Niemiec naród ujął tu władzę w swe ręce i rozpoczął przebudowę swego życia. W gospodarce narodowej zlikwidowano zostało panowanie monopolu przemysłowego i finansowego, zlikwidowano junkierską własność ziemską.

W ciągu 6 lat swego istnienia Niemiecka Republika Demokratyczna przeszła pełną chwałę drogę w swym

Marynarze z »Byskawicy« opowiadają...

(Dokończenie ze str. 1)

po wszechświecie w Polsce prawi do nauki i pomocy państwa w zdobywaniu wiedzy, młoda dziewczyna posmutniała nagle:

— To jest nieosiągalne dla mnie tu w Anglii — powie działa ze łzami w oczach. — Mimo wielkich chęci, nie mogę tu studiować. Nie mam na to środków...

„ZROBIŁEM TO DLA CHLEBA”

Na pokład „Byskawicy” w godzinach przeznaczonych na zwiedzenie okrętu przychodziło, oprócz ludności angielskiej, wielu Polaków. M. in. przybył tam również b. marynarz Woźnicki, który w czasie wojny pływał na tym okręcie jako artylerzysta. W jednej z licznych akcji bojowych pocisk nieprzyjacielski uderzył mu palec u ręki. Po zdemobilizowaniu Woźnicki ożenił się w Anglii i przyjął obywatelstwo angielskie.

W czasie rozmowy z żoną „Byskawicy” były marynarz mówił o swojej technice do kraju. Na pytanie porucznika Rokosza, dlaczego przyjął obce obywatelstwo, odpowiedział:

— Obywatelstwo przyjąłem, gdyż inaczej nie dostałbym pracy i nie mógłbym utrzymać rodziny. Zrobiłem to dla chleba i dla moich dzieci... Ale zawsze będę się czuł Polakiem i będę tęsknił do swoich.

**NEDZA I BEZNAJEDNOŚĆ
EMIGRACYJNA**

Dla osnutego pajęczyną intrygi i tumanionego wroga propagandą światła emigracyjnego rewizyta polskich okrętów wojennych w Anglii była wielkim wydarzeniem. Wszędzie, gdziekolwiek pojawili się nasi marynarze, otaczali ich wkrótce Polacy, spragnieni wiadomości z kraju. Ilekroć rozmowy te przybierały charakter szczerzy i bezpośredni, z wypowiedzi emigrantów wylezała cała niedza ich wewnętrznych, pełnych brak jakichś widoków na przyszłość oraz nekajaca ich od dawna tęsknota za ojczyzną. Nasi marynarze mówili im prawdę o Polsce i życiu w kraju, kończąc prostym, szczerym pytaniem: „Po co tu jeszcze siedzicie? Wracajcie do kraju — Polska was przyjmie...”

St. Mioduszecki



Zdźbła trawy wolujące o buzię

Rok wydania — 1835. Na okładce skromnego tomiku zamiast nazwiska autora widnieje degerotyp, przedstawiający człowieka w robociarskiej bluzie. Zakasane rękawy, obnażone ręce cieśli, zmierzwiła broda okalająca twarz szeroką, w której jest coś z Sokratesa, coś z trampa. Niedbale zsunięty na bakier kapelusza kowbojski. Spód szerokiego ronda błyszczą oczy wyzwaniem i drwiną.

JAKO wyzwanie i drwinę przyjął „Zdźbła trawy” opinia publiczna. Rozpętała się burza. Przemyślowcy Polnocy, plantatorzy Południa, amerykańska odmiana dulszczyzny ze swą purytańską obłudą, świeżo opierzona arystokracja ze swym snobizmem, wytwórni epigoni europejskiej myśli z uniwersyteckich ośrodków Bostonu — wszystko to zgodziło się do ataku. Szczęśliwie, zasypano gradem obojętności, groźno sądom autorowi książki, którą okrzyknęli jako wicherzyską, szarogaję, uznane świętości, prostactwo, zaprzeczając wszelkim pojęciom o poezji. Poeta — kwakier Whittier — demonstracyjnie rzucił ją do pieca.

Bardzo nieliczni dostrzegali rewolucyjny nowatorstwo tego debiutu. Wybitny amerykański pisarz — moralista, Wald Emerson, jakkolwiek daleki i obcy duchowi książki, ki, powitał ją z radością. Zrozumiał, że to już nie mniej lub więcej ułudne naśladowstwo wzorów europejskich, lecz poezja oryginalna, nowa duchem i formą, poezja prawdziwej Ameryki.

Serce Ameryki leży na wyspie MANHATTAN. Tu przed laty holenderscy przybysze założyli kolonię NOWY AMSTERDAM. Wyparł ich osadnik angielski. Miasto rozrosło się, zagarnęło w swą orbitę LONG ISLAND — długą, wąską wyspę kształtu szczipaka. Taką też nazwę nosiła ona w języku INDIAN — PAUNAMOK — „szczipak”. Na Paunamok urodził się w r. 1819 z matki holenderskiej i ojca Anglika, potomek pierwszych amerykańskich pionierów — Walt Whitman.

Do portu nowojorskiego zawijały bezustannie okręty z emigrantami. Karczowano lasy. Gdzie były ścieżki myśliwskie i indyjskie wigwa my, wyrastały stalowe koło sy miast. W preriach dzikie go zachodu pasły się nie przeliczone stada bydła.

O tym wszystkim pisał poeta Ameryki — Walt Whitman. Śpiewa radość tworzenia, urodę ziemi i piękno prostych, silnych ludzi — białych, Indian i Murzynów, cieśli, farmerów, robotników fabrycznych. Jak ktoś pamięta, w radości zachwyceni życiem, dionizyjska ekstaza cechuje tę amerykańską odę do młodości, hymn ku czci ludu, błogosławieństwo, jak legendarny drwal Bunyan — wyrwidąb z amerykańskich pogańskich ludów.

Poematy swe w których to tożsami się z milionami ludzi, pisze wierszem o swoistej melodyce, wolnym od wszelkich klasycznych rygorów rymu i rytmu, przypominającym styl biblijny, bliskim narodowi wychowanemu na psalmach i księgach proroków. I poeta czuje się prorokiem Nowego Świata, prorokiem demokracji, którą nazywa swą obłubienicą. Czuję się zwiastunem wolności i miłości do człowieka.

Zwiastuje stworzy przyrody, które się podziwiają, zwiastuje wolność i równość bez ograniczeń, zwiastuje miłości

walę się niejednokrotnie, lecz zawsze własnym nakładem poety, lub też drogą subskrypcji w Anglii, bowiem żadne z wydawnictw amerykańskich nie mogło zdecydować się na to ryzyko. Znany jest i taki wypadek: Whitman w pewnym okresie zmuszony był objąć posadę w jednym z ministerstw w Waszyngtonie. Kłopotem dla jego zwierzchnika, człowieka ciekawego, znalazł w biurku Whitmana „Zdźbła trawy”, przeczytał i... poeta musiał pożegnać się z pracą.

Drżąc zdawałoby się, że WHITMAN jest w swej odczytanie twórcą nieznanym. A przecież nie trudno przekonać się, że uznane to jest tylko pozorne, skoro do programów amerykańskiej szkoły włączono zaledwie 3-4 wierszyki WHITMANA, skoro w Nowym Jorku, gdzie urodził się poeta, dotychczas nie ma jego pomnika i wszelka inlektuwa jego postawienia napotyka na kategorię sprzeciwu władzy miasta.

ALFREDO VARELA

PIŁECZKA toczy się po piasku szybko, szybko wpada do morza. — Tena, tena, presto! — wysoki mężczyzna i mała dziewczynka śmiejąc się biegają do pilki, wydobywają ją z wody, wracają objęci gwarząc o czymś w jakimś nieznanym języku.

Przypatrzyli się im ciekawie. Kim są? Hispanie? Portugalczycy? I w ogóle skąd na sopockiej plaży znalazła się ta para czarnookich, egzotyki nie wyglądających ludzi?

Sąsiadka-wczasowiczka informuje zdziwiona: — Jak to, naprawdę nie wiecie? To Varela! Alfredo Varela! Tak, ten właśnie znany argentyński pisarz, autor „Ciemnej rzeki”. Niedawno wyświetlano film ośnuty na wątku tej powieści. Chyba znam tę książkę? I oglądałam film, prawda? Od kilku dni Varela przebywa w Sopocie, na wakacjach, z rodziną...

Varela? Autor „Ciemnej rzeki”? Oczywiście, czytałam jego powieść, wstrząsającą, sugestywnie opowiadającą o pracy robotników zatrudnionych przy zbiorach yerba mate na plantacjach Alto Paraná. Na temat filmu i książki toczyliśmy dyskusje ze znajomymi. Jednym podobały się, inni mówili, że pisarz „przeciercił” obraz życia zbiegaczy, że książka jest zbyt pesymistyczna. Kto miał rację?

A oto przede mną autor. Mam wielką chęć go rozmawiać z nim na temat „Ciemnej rzeki”. Pódejdę czy nie podojdę? Ciekawość przemaga. Za chwilę przedstawiam się Varel: — jestem dziennikarką z „Głosu”... I zdo bywam wywiad.

— Przed kilkunastu laty wędrowałem po południowej Ameryce — opowiada Varela. — W czasie jednej z wędrowek znalazłem się na północy Argentyny, w tropikalnej dolinie rzeki Parany — w rejonach plantacji herbaty.

— Przed kilkunastu laty wędrowałem po południowej Ameryce — opowiada Varela. — W czasie jednej z wędrowek znalazłem się na północy Argentyny, w tropikalnej dolinie rzeki Parany — w rejonach plantacji herbaty.

Nie ma w tym nic dziwnego. Twórczość poety jest dziś bodaj bardziej aktualna niż za czasów jego życia „Whitman” — to nie eksponat muzealny, lecz pole bitwy — pisze „Daily Worker”. Tę bitwę toczą liczni, jak zdźbła trawy, prości ludzie świata w obronie postępu, w obronie życia, którego pochwałę głosił Whitman. Jego poezja trafia dziś do serc prostych ludzi Ameryki, w których pamięci żyje legenda o Abrahamie Lincolnie, żyją wielkie tradycje wolnościowe. Zasięg poezji Whitmana wykracza poza kontynent amerykański. Wywarła ona silny wpływ na twórczość wielu poetów Europy i Ameryki Łacińskiej, przede wszystkim — na twórcę Pablo Neruda.

Światowa Rada Pokoju



WALT WHITMAN

wezwała postępową ludzką całość świata do obchodu setnej rocznicy ukazania się pierwszego tomu poezji Walta Whitmana.

DANIEL TRYLEWICZ

TYGODNIOWY DÓDATEK „GŁOSU WYBRZEŻA”

NIECH PRZYJAŹNI NIE ZAGRAŻA SLOGAN!

Napisał: MARIAN HARNICZ

Mój ojciec nie jest bynajmniej komunistą. Ale często wspomina łamie burzliwe lata 1916-17 r., gdy w skromnym ułóżku w mieszkaniu w Samarkandzie, nieposłuszny, zadziorny syn pocziwego słusza z warsztatów kolejowych, Kozłowa. Ciemno było wtedy w izbie od machorkowego dymu, a samowar szumił bez przerwy swą monotonną piosenką. Obaj z zapalem dyskutowali o polityce.

W IZYTU Wołody przeżywały się często. Wtedy przychodził smutny Mikołaj Piotrowicz Kozłowski i żalił się, że Wołody znowu siedzi za politykę. Szczególnie lubi wspominać mój ojciec tę chwilę, gdy w 1918, czy 1919 r. znowu zjawił się w Samarkandzie. Wołody Kozłowski — teraz już „Komisarz piechotnowo krasno-armijskowi polka”. „No, cóż — towarzyszu — powiedział wtedy — przeżyłem więzienie i wyszło na moją rację”. Dorzucił decydujący argument do ich dyskusji, w których jeden nie mógł nigdy przekonać drugiego.

Później Wołody zginął na japońskim froncie, a stary Kozłowski przeszedł na stronę jego ojca, bo pociecha było dla niego pogadać z kimś, z kim tak lubił dyskutować jego „dorożki malczuk”.

Te ojcowskie „wspominki” sprzed trzydziestu kilku lat przysły mi na myśl teraz, gdy obchodzimy tradycje

powtarza się „przykład wielkiego Związku Radzieckiego” lub „Cały obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele” i wygłoszone monotonna głosom nawoływania do „zacieśnienia więzów braterskiej przyjaźni” i kroczenia śladami, referat, w którym jedynymi konkretnymi są tabelki liczb, nierzadko źle odczytanych.

Albo jaki efekt osiąga się, gdy spikerka na dworcu kolejowym zapowiada opóźnienie pociągu takiego, a takiego „o około pięćdziesiąt minut”, a potem zaraz tym samym beznamiętnym głosem: „Przykład przodujących doświadczeń kolejarzy Związku Radzieckiego, pozwalam polskim kolejarzom kroczyć do nowych sukcesów”. „...lub coś w tym sensie?”

Albo stoisko książek rosyjskich zestawionych jedynie według grubości poszczególnych tomów lub kolorów ich okładek — gdzie obok arcydzieł Lwa Tołstojego, Gorkiego czy Majakowskiego, leżą dziesiątki tomów, bez przecytnia których śmiało obywateli może najbardziej nawet zagorzały miłośnik literatury rosyjskiej i radzieckiej?

Albo dziesiątki gazetek ściennych, odkrywających w długich artykułach prawdę, (Dokończenie na str. 3)

SIEDĘ TYSIĘCĄ RZEK

ALEKSANDER TWARDOWSKI — Z CYKLU „ZA DAŁĄ - DAŁ” — PRZEŁOŻYŁ EUG. ŻYTMIRSKI

Przez sen, na górze, gdzie się zdrzemnął Pod kołysankę kół miarowa, Jużem posłyszal, jak podo mną Pado o Woldze pierwsze słowo. Wstaję — wre wagon, chociaż i wita: Kto żyw, ku oknu się przeciska, Od ludzi roi się korytarz — Każdy chce Woldę ujrzeć z bliska. Emocja nagła i niewykłama Wszystkich zbliżyła. Nie inaczej U wrót granicznych jest na przykład, Lub gdy się z dała Kreml zobaczy. Przy szybko stoję, major obok — Patrzmy w szkło zapamiętałe. Jeszcze nie znamy się ze sobą, Choć w jednym spalimy przedziale. Stoimy pałac. Ja mu sprzyjam, On mnie. I tak nam dobrze razem, Jakby od lat już trwała przyjaźń. Lub ranek zastał nas pod gazem. Jeden drugiemu odstępował Najwygodniejszą krawędź szyby. Aż major ramię me ujmując: — To ona! — Ona! — I, jak gdyby — Z ulgą westchnąwszy, cicho śmiał się. Mysłabyś, że mi sąsiad-major Woldę obieral, sam zaś bał się, Ze znikła gdzieś... I oto ma ją. — Ona! —

Most kryje się przed wzrokiem,



A z prawej strony, niedaleko, Przełona pole klin szeroki, Droga urywa się nad rzeką. Zdawało się, że pociąg w pedzie Wleci, zostawi wodę w dole I — nie ma rady! — fruwać będzie Wciążnawszy kół jak samolot. Lecz nie: zwolniwszy bieg pokornie, W mostowy tunel, w sieć stalową, Przy malej wciśniętą się wartowni Tak jak przystoi, przepisowo, I grzmot nad rzeką się rozlegał, Kiedy podkładów setki liczył, Co się pod kółka ślały jego. Z uległym sześciem metalicznym... I cóż? Spojrzałem raz — i tyle, I patrzeć już nie mogłem dłużej, I pozostała Woldga w tyle. Nie opuszczając nas w podróży I naszych słów czy zamiarzenia Nie odstępował z własnej chęci Żadnemu pięknu otoczenia.

Ludzkiemu życiu i pamięci. Ani dalekim, obcym stronom, Ni murom pieśnią lat okrytym, Ni miastom wczoraj narodzonym, Jakby wśród ognia walk zdobytych. Ani uczonych nowym planom, Ani przestworu, ani dali, Za którą nowy kraj się chowa, Ni rzek sybirskich hardziej chwałę, Gdy dotykała ich rozmowa.



Ni podnosząc się z głębiny Wspomnieniom, tobie tylko znanym, Miejscom, i dniom, i sprawom innym...

Zapewne nieodparta siła, Którą od wieków w sobie miała, Tak gęsta nasze dziś wabila, Tak ku jej brzegom nas wolała. Tam, gdzie obecna sława swoją Nie zmieszana do tej pory, Majestatycznie, ze spokojem Starymi podążała tory.

Siedem tysięcy rzek pędzących Burzliwie z gór — i po równinach. Wśród pól, skrajami w dal płynących — Siedem tysięcy — każda inna! — Zdołała zebrać i przytulić Wielkie i male — wszystkie, które Złobły brudny w ziemskiej kuli Od wzgórz waldajskich aż po Ural. Choć odprysnęły w prawo, w lewo, Rodzinę jedną tworzą przecie. Co jak rozgałęzione drzewo Rozprzestrzeniła się po świecie. Cóż stąd, że wód ich w jej korycie Nie umiałby rozróżnić wcale, Gdy niezliczonych ziem odbicie Noszą bystre Woldgi fale. Połowa Rosji — bez przesady — W niej się jak w lustrze przeglądała: Równiny, góry, lasy, sady, Parki — i ludu piękność cała. Kremlońskich murów grzbiety wyniosły, Soborów krzyże i kopuły, Wieleprzesłowe, nowe mosty. Dróg wiejskich łoża, zżarte mulem. Fabryki i wieżnice wieże, Wios, która w miasto się rozciąga, I twój budynek szkolny, gdzieś Usłyszał, że istnieje Woldga.

I mocno wierzy się dlatego, Falami tymi syćąc oczy,

Ze Wschód i Zachód — brzegów brzegu — Przybliży Woldę i jednoczy. Ze oba kraje nad jej wodą, W całość złączyły się na wieki, Ze Woldę — to odczynny środek. Siedem tysięcy rzek — jej rzeki!

Nie darmo lud nasz nieustannie, Przez setki lat, wzdychając z żalem, Marzył wraz z nią o oceanie, Dokąd nie mogła drogi znaleźć.

I to, co czuły pokolenia, To, co potrzebą było Rosji, Nasz wielki wódz Włodzimierz Lenin W pamięci miał i w sercu nosił. A gdy odchodził, pozostawił To zalecenie nam, wśród innych, Które w dni nasze spełnił Stalin, Obróćcie Woldę w złych godzinach.

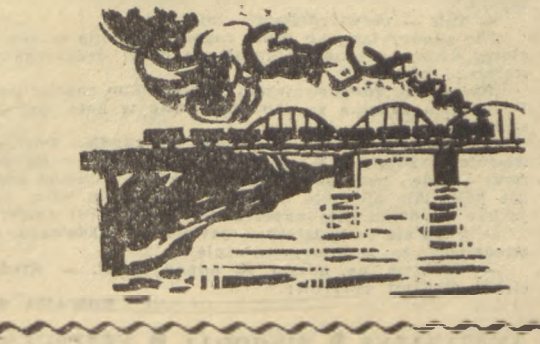
Wśród stepu, w czasie wyznaczonym Odcynny bieg umiała zmienić I wypłynęła z nurtem Donu Na szlak łączący wody ziemi. Przed jej pragnieniem ustąpiła Góra zagradzająca przejście. I jawą stało się, co było Marzeniem cara Piotra jeszcze.

I wszystkim krajom jest dziś znane, Wyspom i kontynentom całym, Ze oto wody oceanu I Woldgi-matki się zbierały.

Cóż stąd, że w oceanie skrycie Jej rozcięzione tętnia fale? Ojczyściej ziemi swej odbicie Niesie i tam — i w nowo dale.

Odprawiając nas w tej chwili, — Dziś wysięc wszyscy — przypomina — Wolać dla mnie, moi mili, Jam zaś dla wszystkich was — jedyna. Najszlachetniejszą matki miano, Które zyskałam przed wiekami, Mnie tylko, matce-Rosji dano I matce-Moskwie razem z nami.

Dla swolich — swoją, obcym — obca, Dumna ze służby swojej wdzierającej, Tobą, o chwałę nadchodzącą, Pokój i piękno jego wieńczę, I siłę niewzruszoną jego, Triumf ludzkości, który wlecia, Moskiew i Rosję — najlepszego Sprawy pokoju przyjaciela.



ZADANIE Nr 2



**Znowu
cegły
niskiej
jakości**

Na zdjęciu: statek „Komsomolsk” wchodzi do portu nad największą rzeką Republiki.

KUPON KONKURSOWY nr 2

RAMPA-WIDMO

KALETNICZA przywrócona do życia

(b)

Prof. J. Abramowicz o swym pobycie u prof. Filatowa

w swej pracy słowem „be-
dzieny“ i bezpodstawnym
tęczyzmem nie poddaje się
karskiemu pesymizmowi i
hilizmowi. Robi do końca w-
stko, by zapobiec chorobie
gdy ona przyjdzie, by przy-
ciąć człowiekowi wzrok“.

Prof. Abramowicz – poza uczestnictwem w obradach zgromadzenia – zwiedził także Instytut Okulistyki Doświadczalnej. Instytut ten – jak opowiada J. Abramowicz – posiada 320 łóżek. Jest podzielony na 8 głównych oddziałów, na cele których stoją 1000 łóżek. W Instytucie zatrudnieni są 100 specjalistów – wychowawców prof. Filatowa. Przy Instytucie znajduje się 16 poradni i naukowych, gdzie prowadzone są badania chorób oczu. Charakterystyczne jest przy tym, że kliniczna nie służy pracownikom.

Rybołówstwo morskie U PROGU PIĘCIOLATKI

BOY OHN: TUE A

STAFF NARRZÓD

STALE NAPRZÓD

sobie prawo obywatelstwa.
Tę osobę, która uzyskała

Poważnym hamulcem w

pracy na morzu staje się
sprawą czołową i nie może
w żadnym wypadku zejść z
oczu kierownictwa przedsię-

KPT. EDMUND KOŚCIARZ
Wrzesień 1939 NA WYBRZEŻU (9)

heliska, bowiem
dwa największe

Bohaterski opór marynarza, żołnierza i robotnika polskiego w tragicznych dniach września 1939 roku nie mógł odwrócić biegu wydarzeń i uratować kraju od klęski, którą przygotowała przez okres dwudziestolecia zdradziecka polityka burżuazyjno-obszarniczych rządów Polski przed wrześniową. Ni

mogły jej odwrócić
ciebie bohaterski

Nowe maszyny poligraficzne z NRD

W Toruńskie! Drukarni Dziełowych dobrego końca montaż 3 nowych maszyn poligraficznych, które nadejdą przed kilku tygodniami z Niemiec! Kierownik produkcji, który ma być odpowiedzialny za umieszczenie całej kolumny maszyn, nie może być bez niego. Maszyny te umożliwią pracę i wprowadzenie systemu polskiego w intrologatorki, gdzie dotychczas są czynniki wykonywane ręcznie.

Jak maszyna do zbierania arkuszy pracująca na 24 stanowiskach i obsługiwana przez 6 osób, będzie wykonywać w ciągu jednej godziny w przybliżeniu taką samą pracę, jaką wykonuje dotychczas w ciągu dnia pracy 13 osób. Nowa maszyna do oprawiania książek w okładkę kartonową, obsługiwana przez 2 osoby, może oprawić w ciągu 8-godzinnej doby pracy cały 10-ty rocznik druków szkolnych, co pozwalało przy dotychczasowej częstotliwości mechanizacji pracy, 10 osobom.

W ciągu 10-lecia Toruńskie Drukarnie Dziełowe otrzymały 23 najnowocześniejsze maszyny poligraficzne, co NRD umożliwia zwiększenie produkcji o 6-krotnie zwiększyć produkcję.

krótkie ostrze-
liwa hitlerowskie
tralowe i ściga-
cze, które jednak
za każdym razem
zasłony dymne. W następnych dniach
obrońców Helu
kilkrotnie okrety linowe „Schleswig
Holstein” i „Schlesien”. Hitlerowskie okre-
ty kierowały ogień na baterię helską. I
duższego pojedynku artyleryjskiego do-
io w dniu 25 września. W dniu tym wa-
ka baterii z dwoma okrętami liniowymi
trwała 1 godzinę i 15 minut. Okrety hi-
lerowskie prowadziły ogień z odległo-
ści 23.000 m. W czasie tej walki salwy ba-
terii kilka razy „nakryły” hitlerowskie
okrety linowe. Okręt liniowy „Schleswig
Holstein” otrzymał trafienie, w wyniku
którego zniszczone zostało jedno dział
a na pokładzie wybuchł pożar. Uszkodzo-
został również okręt liniowy „Schlesien”.
Podobny pojedynek nastąpił 27 września.
W dniu tym bateria, prowadząc ogień
z odległości 15.000 m, uzyskała ponowne
trafienie, jednak kaliber jej pocisków b-
za mały, aby można było wyrzucić hitl-
rowskim opancerzonym okrętom liniowym
poważniejsze uszkodzenia. Zostały o-

Trudności, które można przezwyciężyć

Głównie odczuwa się brak Inicjatywa ta zasługuje na
aparatów samopiszzących, które wszec miar na poparcie

raganu. Dostarczył on cenne _____

**Stoczniovcy dyskutują
nad filmem „Żurbinowie”**

du Morskiego PAN, aby uru

Wynikiem konkursu otrzyma-

ja cenne nagrody, a najlepsze prace będą wykorzystane w prasie, radiowęzle i gazetkach ściennych.

1939 NA WYBRZEŻU (9)

zysci okrętowi bombardowanie. Zyszc bohatery kilkakrotnie dowodzta floa okrętu linio- in". Dowodzto zgody na jednak zmuszone do wycofania się z za- siegu baterii.

2 października Hel kapitulował. W wa- kach o Hel obrońcy zadali nieprzejcie- lach poważne straty: stracili 36 samolo- tów, zatopili jeden niszczyciel i, jak pod- ją źródła niemieckie, 2 trałowce oraz 3 kutry. Ponadto uszkodzono dwa okręty linowe i jeden niszczyciel.

W tym niemał co wypływu do strony morza były dwa okręty ratownicze i ścisłych marynarzy-motłówek szturty od strony jedynie baterie Bohaterski opór marynarzy, żołnierzy i robotników polskiego w tragicznych dniach września 1939 roku nie mogli odwrócić biegu wydarzeń i uratować kraju od klęski, którą przygotowała przez okres dwudziestolecia zdraździecka polityka burżuazyjno-obszarniczych rządów Polski przed wrześniowej. M.

mogły jej odwrócić
ciężko bohaterski



czyny obrońców
 Westerplatte, Pocz-
 ty Polskiej w
 Gdańsku, Gdyni,
 Okazywia i Helu
 Sanacyjne do-
 wództwo Mary-
 narki Wojenne
 przez okres swo-
 go istnienia pra-
 tycznie nie myśl-
 ło nigdy o obro-
 nie wybrzeża
 przed hitlerow-
 ścią

na półwyspie helskim, zniszczony przez
polską artylerię we wrześniu 1939 r.

Walki obronne na wybrzeżu w 1939 r. ku zaliczanie są do najpiękniejszych tradycji naszej ludowej Marynarki Wojennej. Wykazywały one głęboki patriotyzm, odwagę i bohaterstwo prostych żołnierzy marynary i robotników, którzy mimo przetrzaśnięcia, w niedostatecznej ilości posłanego sprzętu bojowego ofiarnie stąpali do walki z wielokrotnie silniejszym wrogiem.

nie, w wyniku Bohaterskie czyny obrońców Westerplatte, Poczty Polskiej w Gdańsku, Gdyni, Okrywa i Helu będą wczynie żyły sercach polskich marynarzy i całego narodu. Marynarze naszej ludowej Marynarki Wojennej — marynarz! jakiej nacji w swej historii nie posiadała Polska, cnota z tych wspaniałych czynów natychmiast w swej pracy nad doskonałaniem mistrzostwa wojenno-morskiego, w stałym podnoszeniu gotowości bojowej okrętów i jednostek nadbrzeżnych. KONIEC

GROS SPORTOWY

Z Gdyni wystartują najlepsi kolarze uczestnicy „Tour de Pologne”

Bez rozgłosu mijają tegoroczne przygotowania do drugiej w kraju, pod względem wielkości imprezy kolarskiej — Wysielu Dookoła Polski. A przecież już w środę, dnia 21 bm. wystartuje z Gdyni czwórka naszych kolarzy, aby na szosach całego kraju walczyć o tytuł najlepszych.

W tym roku start wystąpią czterech kolarzy z Gdyni. Kolarze pojadą w tym dniu do BYDGOSZCZY przez Sopot, Gdańsk, Tczew i Gniezno. Tak więc sympatykom kolarstwa danym będzie oglądanie naszej czołówki już na samym początku tego wyścigu, kiedy kolarze znajdują się w pełni sił, kiedy nie odczuwają jeszcze trudów i zmęczenia, jakie z sobą przynosi ten wieloletni wyścig.

Start honorowy nastąpi w Gdyni przed Pomnikiem Bractwa na skwerze Kościuski. Po przemówieniu przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, czołowi kolarze złożą kwiaty przed pomnikiem Startem honorowym będzie przewodnik pracy Stoczni im. Komuny Paryskiej z Gdyni. Potem ponad 100 uczestników wyścigu przejedzie ulicami miasta na aleję Zwycięstwa (tę Harcerskiej), gdzie przy Hotelu Robotniczym o godz. 17 nastąpi start ostry. W wyścigu startować będzie ogółem 13 zespołów, w

sił pojadą z szybkością przeciętną 38 km/godz., należy spodziewać się, że czołówka mijając będzie:

Orłowo	11.06
Sopot	11.12
Oliwa	11.19
Wrzeszcz	11.25
Gdańsk	11.31
Orunie	11.35
Pruszcz	11.53
Łęgowo	11.56
Różyny	12.01
Skowarcz	12.04
Pszczółki	12.07
Milobadz	12.15
Zajaczkowo	12.20
Tczew	12.26
Zarlin	12.31
3 bkw	12.39
Gręlin	12.43
Rudno	12.56
Lichnowo	13.03
Sprzondowo	13.09
Gniew	13.15
Plaszczo	13.21
Jelen	13.21
Mał Karczmę	13.30

Przyjazd kolarzy do Bydgoszczy spodziewany jest o godz. 16.

Siatkarze wznowiają rozgrywki ligowe

Po długiej, bo aż 7-miesięcznej przerwie siatkarze znów wznowiają rozgrywki ligowe. Pierwszy turniej odbędzie się dziś i jutro na kortach tenisowych w Sopocie. Oprócz drużyny gdańskiej Gwardii zobaczymy tam również drużynę mistrza Polski AZS AWF Warszawa oraz AZS Politechnika Warszawska i Spartę Szczecin.

Gdańscy gwardziści dobrze przygotowali się do spotkań mistrzowskich — mówi trener Geyer. Przez dwa tygodnie przebywali na obozie kondycyjnym w Jeleniej Górze, a po powrocie trenują codziennie w Sopocie. Trener Geyer zadecydował o formie swoich pupilów. — Chłopcy czują się bardzo dobrze, porobili również znaczne postępy, sądzę więc, że spłisną się w pierwszych spotkaniach mistrzowskich. W niedziele spotkanie rozpoczyna walkę nawet z AZS AWF. — A jak będzie program turniejowy? — Rozgrywki rozpoczyna się w dniu dzisiejszym o godz. 13 na kortach tenisowych w Sopocie. W dniu tym grać będą: AZS AWF Warszawa ze Spartą Szczecin i Gwardia Gdańsk z AZS Politechnika Warszawska. Jutro, tj. w niedzielę, spotkania rozpoczyna o godz. 11. W pierwszym spotkaniu Sparta Szczecin walczyć będzie z AZS Politechnika Warszawska, a w drugim Gwardia Gdańsk z AZS AWF. To ostatnie spotkanie będzie chwila najbardziej emocjonująca i kto nie wie czy nasi chłopcy nie sprawią nam przyjemnej niespodzianki. (Wyrz.)

Co igdzie? Gedania — Sparta Szczecinek o mistrzostwo III ligi

SIATKOWKA
Sopot — sobota i niedziela, godz. 15 i 17. W tym dniu Sparta — spotkanie w pięć siatkowej drużyny męskiej o mistrzostwo III ligi.
ZĘGLARSTWO
Sopot — niedziela, godz. 13. Molo — otwarcie II mistrzostwa Polski w żeglarskim morskim.
RAID MOTOCYKLOWY
Gdańsk — niedziela, godz. 8. Zbrojownia przy Targu Węglowym — start do VII ogólnopolskiego rajdu motocyklowego o „Złoty Puchar Wybrzeża”.

KOLARSTWO
Gdynia — niedziela, godz. 11. Skwer Kościuski — wyścig kolarski.
BOKS
Gdańsk — sobota, godz. 17. Sala ZNTK — spotkanie bokserów o mistrzostwo klasy A Kolarz Trojan — LZS Wisła Tczew.
Gdańsk — niedziela, godz. 18. Sala Stali przy ul. Jana z Kolna — spotkanie o mistrzostwo III ligi wojewódzkiej Stal Gdańsk — Sparta Sopot.
Gdynia — niedziela, godz. 18. Sala Domu Hłosek Robotniczych — spotkanie o mistrzostwo klasy A Stal Gdynia — Gryf Wejherowo.
Gdańsk — niedziela, godz. 12. Sala jednostki wojskowej w Nowym Porcie — mecz o mistrzostwo klasy A Gwardia Nowy Port — Gwardia Ił.
LEKKOATLETYKA
Gdańsk — wrzeszcz — sobota i niedziela, godz. 15 i 10. Stadion Budowlanych — wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne.
WEJHEROWO — niedziela, godz. 9.30. Stadion 25 Unia — wojewódzkie mistrzostwa o puchar „Ziem Kaszubskich”.
PUCK — niedziela, godz. 15. Stadion Kolarz — mistrzostwa lekkoatletyczne powiatu.

Koło sportowe Sparta przy w. Państw. Szkole Ogólnokształc. w Oliwie organizuje dziś o godz. 17 w auli szkoły wieczorną sportową, na której młodzież spoiska się z czołowymi zawodnikami Sparty z Duńskiej-Krzesińskiej.

W Miesiącu Budowy Warszawy

Sopockie komitety OW dobrze pracują

„Akcia SFOS cementuje jedność mas pracujących w kształtowaniu nowego socjalistycznego oblicza stolicy Polskiej Ludowej” — hasło to ma być naszym sloganem. Dowodem tego są fakty.

Oto przewidziana do zebrań na kwota na SFOS w planie 6-letnim została wykonana w terminie o 15 miesięcy krótszym. Przyspieszyło to budowę wielu nowych inwestycji w Warszawie i przekazało poważnych sum na inwestycje w trójmieście.

Tak znaczne przyspieszenie wykonania zadań SFOS stało się możliwe dzięki rosnącej powszechności świadomości, a przede wszystkim ofiarności całego społeczeństwa.

Zadania zbiorowe na rok bieżący są oparte na osiągnięciach roku ubiegłego i nie wątpliwie będą nie tylko pełni wykonane ale i przekroczone. Do akcji zbiorów na SFOS w roku bieżącym stanęły bowiem wszystkie koła OW zarówno w zakładach pracy, jak i przy komitetach blokowych. Te ostatnie mają bardzo poważne osiągnięcia — szczególnie sopockie komitety blokowe OW.

Dotychczas zajmują one pierwsze miejsce w akcji zbiorów wśród komitetów trójmiejskich. Ogółem komitety blokowe OW w Sopocie z chodów pochodzących z różnych imprez jak: loterie, zabawy, występy artystyczne, zebrały w bieżącym miesiącu 90.800 zł na SFOS.

Przedłożył komitet blokowy nr 17, który przekazał na SFOS 20 tys. złotych. Ponadto zobowiązał się zebrać dodatkowo 5 tys. złotych.

Ten sam komitet na wojewódzkiej naradzie aktywności SFOS wezwał do współzawodniczenia komitety blokowe w Gdyni.

Na drugim miejscu znajduje się komitet blokowy nr 25. Przekazał on już 10.520 zł na budowę Warszawy. Na trzecim miejscu komitet blokowy nr 21, który zebrał do tej pory 6.220 złotych.

Do współzawodniczenia w zbiorze na SFOS przystąpiły również komitety zakładowe OW. I tak komitet OW przy spółdzielni „Przedwioń” zobowiązał się zebrać 10 tys. złotych. Podobne zobowiązanie podjął komitet OW przy MPKG.

Gdańskie komitety OW nie mogą pozostawić takimi osiągnięciami, jak sopockie, mimo to SFOS na konto „Budowa Warszawy” wpływają już pierwsze sumy uzyskane ze zbiorów.

Oto komitet OW przy Dzielnicowym Zarządzie LK Gdańsk-Siedlce przekazał 120 zł, koło OW przy Gdańskich Zakładach Mięsnych ponad 4 tys. złotych, koło blokowe nr 23 Gdańsk-Siedlce — 300 zł, koło przy Gazowni Miejskiej — 100 zł. Gdańscy stoczniowcy zobowiązali się zebrać 150 tys. złomu i oddalić go na składowie.

Poza to wiele kół OW przy zakładach pracy zobowiązało się zebrać poważne ilości makulatury i używać jej do sprzedaży funduszy przekazać na SFOS.

Trzeba nieść stwierdzić, że nie wszystkie gdańskie koła OW biorą już czynny udział w akcji SFOS. Odnosi się to przede wszystkim do szkolnych kół OW. W Gdańsku jedyną Państwową Szkołą Muzyczną zorganizowaną imprezę i dochód z niej przeznaczyła na SFOS. O działalności innych kół szkolnych dotychczas jest głucha.

A przecież młodzież jest

ofiarą i pełną entuzjazmu. Jeżeli wychowawcy zainicjują w szkołach np. zbiórki makulatury czy złomu, młodzież niewątpliwie weźmie w niej czynny udział, a tym samym będzie mogła uzyskać poważne fundusze na odbudowę Warszawy. Akcje te w szkołach należy więc rozpocząć jak najszybciej.

(d)

Go z tymi żarówkami

Kupiłem motocykl. Nabytek ten uzbudził ogólne uznanie w mojej rodzinie. Zna cieszyla się, że teraz własnym środkiem lokomocji będzie mogła pojechać np. do PDT w Sopocie czy w Gdyni. Syn, że ma zapewnić sobie komunikację na mecz piłki nożnej na stadion Budowlanych. A córka uciechy się perspektywą wyjechać do miasta. Przygotowała nawet odpowiedni sprzęt turystyczny.

Niestety, marzenia całej rodziny rozbiły się... o reflektor. Nie można powiedzieć, że motocykl nie ma reflektora. Ma, ale brakuje w nim żarówek oświetlenia. A żarówek tych nie można kupić ani w sklepach „Motocybysty”, ani w sklepach MHD w trójmieście. Praktycznie więc z motocykla można korzystać tylko babka, która wstaje z kurami i kładzie się o zmierzchu. Ale ona motocykla nie znoś.

Proszę o radę kończy swój list nasz korespondent K. KORDA.

Proszę tę skierowujemy do „Motocybysty” i MHD.

Mięso pod ładą

W hali targowej w Gdańsku jest kilka stoisk, gdzie sprzedaje się mięso z uboju gospodarczego. Oczywiście nie brak tam klientów i kolejki są dość spore. Nie odstrasza to jednak amatorów mięsa.

Mają oni natomiast i to słuszne pretensje do sposobu sprzedawania mięsa przez rzekomo pomagających chłopom. Przede wszystkim dlatego, że rzetelnie zachowują się araganczko, uważają na oko i co lepsze kałki sprzedają znajomym.

Przeduje w tych machinacjach rzekim MIECZYSLAW BRYJEWSKI, który nie tylko wtręca swoim znajomym, ponad głowy stojących w kolejce, najlepsze porcje, ale również chowa mięso pod ładę. Udowodniono mu to w ub. miesiącu w obecności funkcjonariusza MO i przedstawiciela PIH. Machinacje jednak trwają nadal.

Czyżby nie było sposobu na niesfornych rzekimów? Z listu czytelnika JERZEGO MICHALIKA

Komunikat WUML

Rok II — 19 bm. — Historia polskiego ruchu robotniczego (powtórka), 20 bm. — seminarium: Teoria poznania materializmu dialektycznego.

Rok I — 21 bm. (od godz. 16 do 21) 1. Wykład: Renta gruntowa (część I), 2. Seminarium: Akumulacja kapitału i zużycie proletariatu.

STUDIUM ZAOCZNE

Rok I — 19 bm. — temat: II Międzynarodówka.

Rok II — 19 bm. — temat: Zysk przeciętny i cena produkcji Ruch okrężny i obrót kapitału.

Rok III — dnia 19 bm. — temat: Produkcja towarowa: Prawo wartości i pieniądź w ustroju socjalistycznym.

Uwaga — kandydat na III kurs WUML.

Wszyscy kandydaci na III kurs winni się zgłosić w kancelarii WUML w dniach 20—21 bm. w godzinach od 9 do 18. Kto nie zgłosi się — zostanie automatycznie skreślony.

Wielki festyn w Sopocie

W niedzielę 18 bm. spotykamy się wszyscy o godz. 10 na Wielkim Festynie Przyjaźni na molo w Sopocie. Uczestników czekają atrakcyjne nie dziatki.

Z okazji Miesiąca Pogłębiała Przejazdu Polsko — Radzieckiej została zorganizowana w świetlicy dworcowej w Gdańsku wystawa z dzieł polskich i radzieckich, która trwać będzie do 9 października. Na stołach estetycznie udekorowanych znajdują się około 2 tys. książek. Zbiórki wystawy korzystają z oblatów dyplomatycznych przewodników „Domu Książki”, którzy za pomocą ich z ciekawymi wydawnictwami z dziedziny nauki, sztuki i literatury radzieckiej.

Na zdjęciu: Regina Pawlikiewicz — Ewa Osowska z zainteresowaniem oglądają książki z dziedzin gospodarki morskiej Związku Radzieckiego.

Fot. Wł. Niezłowski

Będziemy mieli ziemniaki dobrej jakości

W roku bieżącym tak jak w latach poprzednich mieszkańcy Gdańska zaopatrywać w ziemniaki Dział Obrótu Warzywami i Owocami PSS. W latach poprzednich odbiorcy narzekali na złą jakość ziemniaków. Skargi były słuszne. Ziemniaki rzeczywiście były nieodpowiedniej jakości — drobne, pełnię czone i składające się z różnych gatunków.

Jak nas informuje kierownik akcji ziemniaczanej tow. Gaura, w roku bieżącym ziemniaki będą się podobały nabywcom. Wszystkie placówki WZGS będą bowiem przyjmować od producentów tylko ziemniaki przebite, suche, jednakowego gatunku i odpowiedniej wielkości.

W roku bieżącym mieszkańcy Gdańska otrzymają o 10 proc. więcej ziemniaków niż w ub. jesieni. Poza tym będzie również więcej punktów sprzedaży półtorowej. W Gdańsku zorganizuje się 17. Zostaną one rozmieszczone nawet w najodleglejszych dzielnicach, jak Górki Wschodnie, Chelm, Stogi itp. W punktach tych ziemniaki można będzie nabywać już od 25 bm.

Dział Obrót Warzywami i Owocami PSS przygotował już też do przyjęcia ziemniaków — zorganizowano transport oraz przygotowane magazyny i kopce na składowanie.

Mieszkańców Gdyni zaopa-

Zwiedzamy Pałac Kultury

Zarząd Wojewódzki TPPR wspólnie z WRZZ, ZW Sch i „Orbisem” organizuje dwudniową wycieczkę do Warszawy dla zwiedzania Pałacu Kultury i Nauki. Wyjazd uczestników wycieczki nastąpi 24 bm. z Gdyni. Koszt wycieczki wynosi 150 zł. Przewidzane jest zwiedzenie Warszawy, pobyt w teatrze, a następnego dnia zwiedzenie Pałacu Kultury.

KRONIKA DNIA

Uwaga mieszkańców Oliwy
W dniu 18 września o godz. 17 odbędzie się w świetlicy kołowej blokowej przy ul. Dąbrowskiej 40 wieczornica w związku z obchodem Miesiąca Pogłębiała Przejazdu Polsko — Radzieckiej. Na wieczornicy wystąpi zespół WPKGG.

W sobotę
„Madame Butterfly”
W sobotę, 17 bm. o godz. 19 w hali sportowej Wojska Polskiego w Wrzeszczu odbędzie się przedstawienie operowe „Madame Butterfly” Pucciniego, a 19 września o godz. 19 w teatrze „Wybrzeże” w Gdyni przedstawienie G. Rossini’ego „Cyryl i Seweryn”.

Zwiedzamy pole bitwy pod Świecinem
W ramach obchodu 500-lecia powrotu Gdańska do Polski — Muzeum Pomorskie w Gdańsku

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka nr 52 — ul. Długa 54/56, nr 5 — ul. Grunwaldzka 36 we Wrzeszczu, nr 4 — ul. Oliwska 83/4 w Nowym Porcie.
Gdynia — Apteka nr 13 — ul. Starowiejska 34, nr 63 — ul. Bednarska 11 na Oliwie, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Orłowie.
Sopot — Apteka nr 35 — ul. Stalina 75.

Radio na dzień 17 bm.

7.00 — Stan pogody i dziennik.
7.15 — Tańce ludowe różnych narodów.
7.30 — Stan pogody, 7.40 — Wiad. 7.45 — „Z piosenki do pracy”.
8.00 — Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. Rozgłośni Wrocławskiej.
8.40 — Utwory skrzypcowe, 12.04 — Wiadomości.
12.10 — Przegląd prasy stołecznej.
12.15 — Utwory na flet, 12.40 — Aud. szkolna dla klas I—II.
13.00 — Muzyka muzyczna, 14.00 — Wiad. 14.05 — Komunikat o stanie wód.
14.10 — Utwory skrzypcowe kompozyt. polskich.
14.30 — Muzyka rozrywkowa.
15.00 — Recital fortepianowy Stanisława Bielickiego — Gdańsk.
15.25 — Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandol. Łódź. Rozgł.
16.00—17.00 — Program Wybrzeża.
17.00 — Aud. dla dzieci, 17.30 —

na dzień 18 bm.

7.55 — Stan pogody, 8.00 — Dziennik, 9.00 — „Spotkanie” opow. Lwa Kallenberga, 9.20 — „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”, 9.40 — Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym, 10.00 — Nowe nagrania, 10.30 — „Poezja i muzyka”, 12.04 — Pożegnanie symfoniczne, 13.00 — „Jak Polska druga i szeroka”, 13.05 — Przegląd tygodnia, 13.30 — „Pasterz z Pandoor”, 13.40 — Stan pogody, 14.00 — Czego chcielibyśmy słyszeć, 14.30 — Z cyklu: „Calestusztali twórczości Chopina”, 15.30 — Z cyklu: „Zwiazki Radzieckie”, 16.00 — Koncert rozrywkowy, 17.00 — Aud. dla dzieci, 17.30 — „Pasterz z Pandoor”, 17.40 — Audycja aktualna, 17.45 — Muzyka ludowa, 17.45 — Na fall humoru i satyry, 18.15 — Muzyka taneczna oraz wyniki najpopularniejszych imprez sportowych, 19.15 — „Wesoly kra-

mi”, 19.30 — Reportaż dźwiękowy z przebiegu centralnych dożywni w Warszawie, 20.00 — Melodie taneczne, 21.30 — Stan pogody i dziennik, 22.00 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.40 — Z cyklu: „Muzyka różn. narodów” — kompozytorzy skandynawscy, 23.50 — Ostatnie wiadomości.

Program Wybrzeża, 8.15 — „Ma gazyń wiejskich rozmaitości”, 8.45 — Problemy niemieckie, 11.00 — Notatnik kulturalny, 11.20 — Radiosłuchacz sam układa program muzyczny, 19.30 — „Oberza pod Neptunem”, 20.30 — Audycja satyryczna, 20.50 — Mozaika ulubionych melodii, 21.52 — Serwis rybacki, 21.55 — Wiad. sportowe, 22.40 — „Z boisk i stadionów”.

Redakcja RSW „Prasa” — Redakcja Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 355-80, Wydział Finansowy — tel. 320-94, Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie miejscowe oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Wypokasznielania Prasy i Książki „Ruch”. — W prenumeracie pocztowej zł 3.—, Druk GZG Gdańsk, Nr zam. 3022 — W-6-1105